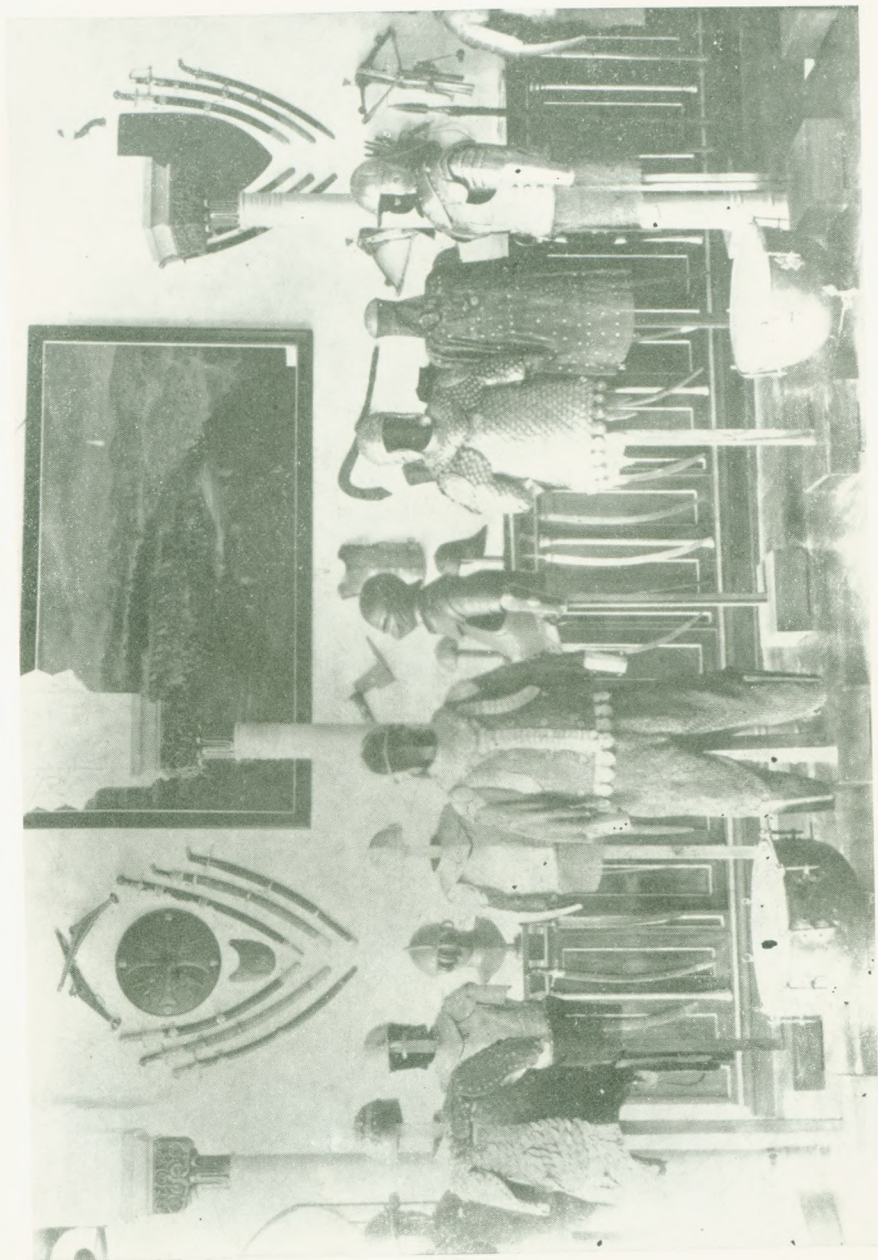
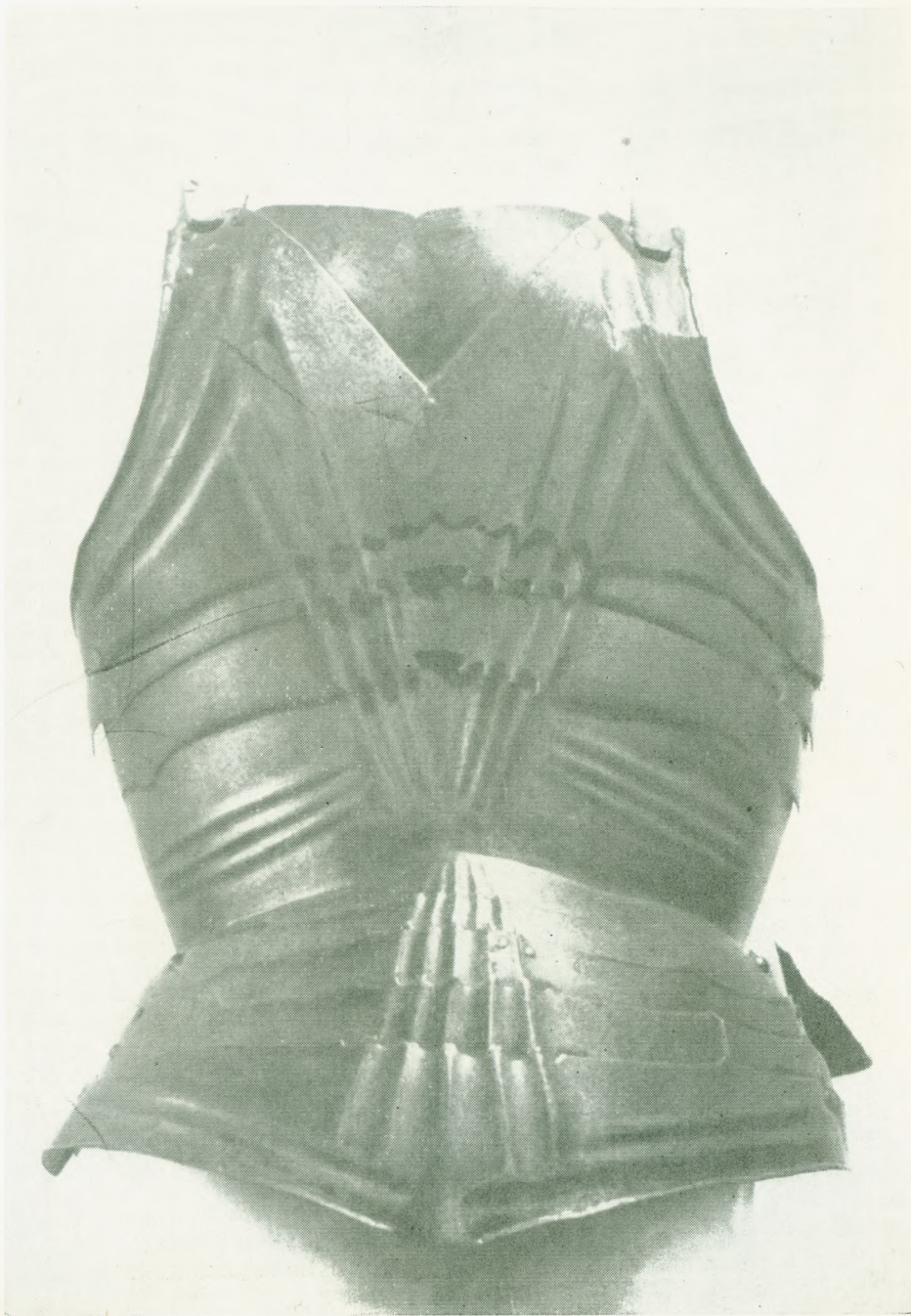




22. Fragment ekspozycji militariów dochowanych w Muzeum Kórń. do r. 1939.
Na zdjęciu jest jeszcze wiele widocznych zabytków, zaginionych w czasie ostatniej wojny



23. Gotycki napierśnik z końca XV w.



24. Napiecznik od gotyckiej zbroi z końca XV w.



25. Zbroja gotycka z końca XV w. z charakterystyczną linią profilu

EWA WOJEWODZIANKA

DZIEJE ZBIORU MILITARIÓW ZAMKU KÓRNICKEGO¹

Historię militariów zamku kórnickiego nie łatwo odtworzyć tak w odniesieniu do poszczególnych zabytków, jak i zbioru jako całości. Po pierwszej wojnie światowej ostatni sukcesor Działyńskich Władysław Zamoyski, wnuk Tytusa, a siostrzeniec Jana Działyńskiego, przekazał zgromadzone przez nich zbiory zamku kórnickiego na rzecz narodu polskiego². On sam nie kontynuował wysiłków kolekcjonerskich poprzedników w wytyczonym przez nich kierunku. Zajmował się etnografią, i to terenów odległych, bo Australii i Oceanii.

Zasadniczy zrąb muzeum kórnickiego stworzyli Tytus Działyński i jego syn, Jan. Im też zawdzięcza swe powstanie dział militariów tego muzeum. Trudno dać odpowiedź, czy zbiór ten jest wyłącznie tworem ostatnich Działyńskich, czy może przynajmniej częściowo łączy się z dawniejszą historią tego miejsca lub jego właścicieli. Materiały archiwalne bowiem nie pozwalają na zadowalające prześledzenie tego zagadnienia. Samo jednakże istnienie skromnych nawet materiałów źródłowych, odnoszących się do powyższego problemu, wymaga podjęcia próby wyzyskania ich w takich granicach, jakie wyznacza ułamkowy charakter owych dokumentów. Należałoby zatem przeanalizować testamenty osób, po których dziedziczył Tytus Działyński, jak również inwentarze odziedziczonych majątków. Podejmując jednakże tę pracę liczyć się wypada z jej negatywnym rezultatem. Dawne spisy przedmiotów mają bowiem pewne wspólne dla siebie cechy, które jeśli pracy tej nie czynią zupełnie

¹ Opracowanie niniejsze, w głównej mierze oparte na danych zaczerpniętych ze zbiorów archiwalnych Biblioteki Kórnickiej, zawdzięcza swe powstanie ogromnemu wysiłkowi, jaki w uporządkowanie ich włożyła nieżyjąca już mgr Jadwiga Łuczakowa. Nadto jako znakomicie zorientowana w tym archiwum wskazywała mi ona zespoły materiałów, w których mogłam znaleźć odpowiednie dane. Szczególną wdzięczność winnam także prof. Zbigniewowi Bocheńskiemu. Jemu oraz wszystkim, którzy mi w tej pracy pomogli, składam tutaj wyrazy serdecznej wdzięczności.

² *Ustawy i regulamin Fundacji „Zakłady Kórnickie”*, Kórnik 1933, oraz *Ustawa z dnia 30 lipca 1925 r. o „Zakładach Kórnickich”*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, Kórnik 1929, z. 1, s. 109—112.

bezczelową, to w znacznym stopniu utrudniają wyzyskanie dokumentów pisanych. Opisy broni w dawnych tekstach charakteryzują bardzo niedokładne określenia i dowolna terminologia. Fakt ten stanowi podstawą trudność we wszystkich próbach identyfikowania poszczególnych obiektów. Niemalży kłopot stwarza jeszcze i to, że znaleźć można wyłącznie wykazy przedmiotów współcześnie uważanych za wartościowe. Na skutek tego zachodzi najprawdopodobniej pozorny brak ciągłości ujawnionego w zachowanych spisach zasobu broni, pozostającego w posiadaniu Działyńskich. Z drugiej zaś strony chociaż stara, niezbyt kosztownie zdobiona broń znika z wykazów stanu posiadania jej właścicieli, mogła nie zniknąć z miejsca, w którym się znajdowała. Jest na przykład w zbiorach muzeum kórnickiego renesansowy blok, przez który były przeciągnięte liny unoszące most zwodzony. Kazał go wykonać ostatni Górką na Kórniku, Stanisław. Zamek kórnicki zmieniał mury w licznych przebudowach. Blok ze swego miejsca został z czasem usunięty. Skoro nie zniszczał, to musiało istnieć miejsce, w którym składano niepotrzebne przedmioty i gdzie także mogła się przechować niejedna stara zbroja. Udowodnić tego jednakże nie można.

Tytus Działyński rozpoczął swą działalność kolekcjonerską po powrocie do domu po świeżo ukończonych studiach i tam zajął się uporządkowaniem archiwum rodzinnego i biblioteki³. Było to w roku 1816 w Konarzewie, w domu dziada Radomickiego. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż jakieś militaria tam zastał. Konarzewo było wszak domem Jędrzeja Radomickiego, wojewody kaliskiego i poznańskiego, oraz jego syna Jana, generała wielkopolskiego a wojewody inowrocławskiego, zmarłego w r. 1728. Trochę także broni z czasów saskich mogło zostać po Augustcie Działyńskim, wojewodzie kaliskim, jakkolwiek dane archiwalne wskazują na zdumiewająco nikłą liczebność jego pocztów zbrojnych⁴. Zachodzi prawdopodobieństwo odziedziczenia po tych przodkach pewnej ilości militariów⁵.

³ S. Bodniak, *Tytus Działyński*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, jw., s. 15, oraz *Autobiografia Tytusa Działyńskiego* w „Kalendarzu Poznańskim na rok 1862”, s. 49—50.

⁴ Przy boku wojewody Augustyna Działyńskiego było 24 hajduków i 2 laurów, zob. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu — Konarzewo VI a/5 nr 140 — „Regestr rzeczy po Augustynie Działyńskim”. „Regestr rzeczy odebranych od Michała...” w dziale rękopisów Biblioteki Kórnickiej, sygn. 7235, k: 17, pośród sreber hajduczych wymienia szable, prawdopodobnie dla pocztowych. Spis pt. „W skrzyni... 1768 oddanej”, sygn. jw., k. 18 v., wymienia karabiny „ordynaryjne” po pacholkach. Pełnego wykazu broni przez nich używanej nie dostarcza ani jeden spis. Natomiast wymieniono 24 srebrne cyfry hajduckie, 24 srebrne blachy hajduckie, 24 srebrne guzy. Oprócz sreber lauferskich osobno wymienione zostało „srebro na strzelca”.

⁵ Przeglądając inwentarze przedmiotów znajdujących się w pałacu konarzewskim, odnosi się wrażenie, że broni tam prawie wcale nie było. „Spis sprzętów w pałacu

Około roku 1828 Tytus Działyński zaczyna przenosić zbiory do Kórniku⁶. Czy i tutaj mógł znaleźć zabytki, które złożyły się na zbiory broni kórnickiego muzeum, trudno zdać sobie z tego sprawę. W połowie XVII wieku w skarbcu jest jeszcze broń, która mogła częściowo pochodzić z czasów Górków⁷. Należy przypomnieć, że po znanych z przekazów źródłowych „stu [rycerzach] w połyskliwych zbrojach” Stanisława Górki mogło w Kórniku coś zostać⁸. Prezentowali się oni przecież „w szysza-

konarzewskim się znajdujących... z 1795 r.” wymienia tylko „2 pary ostróg, 2 noże tureckie ze wschodnimi pochwami, pistoletów par 2” (Wojew. Arch. Państw. w Poznaniu — Majątek Konarzewo VI a/5 nr 140). Liczne militaria figurują natomiast w opisach innego typu niż inwentarze sprzętów domowych lub gospodarczych, a które również musiały się znajdować na terenie Konarzewa. Są to rejestry przedmiotów pozostałych po zmarłych. Wiele broni wymienia „Regestr rzeczy po zm. 1759 r. Augustynie Działyńskim...” (Wojew. Arch. Państw., jw., nr 141). W tej samej tece jest wykaz rzeczy przeznaczonych do rozdania między krewnych i bliskich znajomych; również wymienia się w nim wiele militariów. Regestr rzeczy po zmarłym w r. 1790 marszałku Gurowskim, sporządzony w Konarzewie, także wymienia dużą ilość broni, zwłaszcza palnej. W archiwum kórnickim przechowywane są spisy z Konarzewa, które wymieniają znaczną ilość broni. Są to: „Regestr rzeczy odebranych od Michała, które się pozostały w skarbcu 1765 r. ...”, sygn. 7235, k. 16; spis bez pełnego tytułu z notatką zamiast nagłówka: „W skrzyni...” z 1768 r., sygn. jw., k. 18, oraz „Regestr rzeczy skarbowych spisanych roku 1768 ...”, sygn. jw., k. 27.

Na podstawie powyższych spisów wolno sądzić, że kosztowna broń, nawet ta, która była przeznaczona dla strzelca czy hajduka, była w Konarzewie przechowywana w skarbcu. Trudno natomiast doszukać się śladów miejsca przechowywania broni niereprezentacyjnej, o wyłącznie użytkowym charakterze, oraz broni starszej niż wiek XVIII. Ta broń, nawet gdy nie była kosztownie zdobiona, mogła być również w skarbcu. Świadczyć o tym zdaje się notatka zawarta we wspomnianym wyżej spisie z r. 1768, z uwagą w nagłówku: „W skrzyni...”: „Karabinów ordynaryjnych po pachol-kach 8, pistoletów ordynaryjnych pół piątej pary...”. Skrzynia ta mogła znajdować się w skarbcu, bo są w niej przedmioty wymienione w „Regestrze rzeczy skarbowych”, w którym jednakże nie wspomniano o owych „ordynaryjnych” karabinach i pistoletach. Te właśnie karabiny i pistolety są oczywistym śladem właściwej zbrojowni, która mogła być, lecz nie wiemy, czy istotnie była ze skarbcem związana na stałe. Wzmianka ta wszakże pozwala traktować zachowane spisy broni jako dokumenty nie oddające pełnego jej zasobu, bo ani jeden z nich nie podaje 24 egzemplarzy jakiegokolwiek broni, którą przecież musieli hajducy nosić.

⁶ S. Bodniak, jw., s. 16.

⁷ To, co daje się zaobserwować o sposobie przechowywania broni w Konarzewie, może się także odnosić do Kórnik. Opublikowane przez M. Olszewską w „Pamiętniku Biblioteki Kórnickiej”, Kórnik 1959, z. 7, s. 197, *Dwa inwentarze Klucza Kórnickiego z XVII wieku* wymieniają broni bardzo mało. Na s. 201 tegoż artykułu czytamy: „... tarcz żelaznych 26, tarcza 1 pozłocista, szyszaków 2...” Wymienione tu inwentarze mogą, tak jak i w Konarzewie, nie obejmować wszystkiej broni, którą się w XVII w. przechowywało w Kórniku.

⁸ B. Gembarzewski, *Uzbrojenie i rodzaje broni* [w:] T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. 3, Lwów 1923, s. 280, 283; A. Pawiński, *Źródła dziejowe*, Warszawa 1876—86, t. 3, s. 62.

kach z długimi włóczniami węgierskimi, pistoletami, sztyletami i krzywymi szablami". Nie wiadomo, czy coś nie zostało także po „150 szlachty w pancerzach, z krótkimi dzidami, pistoletami, tarczami okrągłymi, okutymi żelazem, sztyletami i szablami". Zbrojownia kórnicka wydaje się wszakże już w czasach Tytusa Działyńskiego bardzo zasobna w porównaniu ze skromną ilością kwitów i ofert zachowanych w archiwum. Nieliczne zabytki XVI wieku są w niej zawarte. Wobec niemożności przytoczenia przekonujących argumentów należy poprzestać na powyższych najbardziej nieśmiałych sugestiach, dotyczących pochodzenia owych zabytków.

W kolekcjonerskich zamięłowaniach Działyńskich broń zajmowała uprzywilejowane miejsce. Mimo to zbiór ten nie posiadał żadnych objaśnień. Nie interesowano się historią poszczególnych przedmiotów, a jeśli nawet tak było, to nie spisywano tych wiadomości. Trudno zarysować jakąś wyraźną historię narastania zbiorów w ciągu XIX wieku, zbyt bowiem skromne wiadomości archiwalne zostawili Działyńscy po swej krzątaninie zbierackiej. Są to ogólnikowe wzmianki w listach. Zachowały się również notatki na strzępach papieru. Robią one wrażenie przysłowio-
wych „węzełków na chusteczce", poczynionych wyłącznie dla własnej pamięci. Wygląda to na przykład tak: „W Krakowie u Wincentego Pola dowiedzieć się, gdzie się znajduje tarcza polska, o której mnie wspominał — w Warszawie gdzie Karol mieszka, (i historię pałasa)... wujaszek August wie, gdzie pałasz papy..."⁹ Nie wiadomo, czy można ten ostatni zwrot łączyć z inną luźną uwagą na strzępku papieru, pisaną ręką Tytusa Działyńskiego: „Para pistoletów z napisem na lufach Jung a Varsovie oddana Adasiowi przeze mnie; były potem odesłane do arsenału drezdeńskiego, gdy rozbrajano po rewolucji 1849 roku. Czy można je wydostać?"¹⁰ Nie zachowały się notatki dotyczące dalszego ciągu tej sprawy. Owych pistoletów w zbiorach kórnickich nie ma.

Rzetelnie prowadzonych inwentarzy po Działyńskich dzisiejsze muzeum nie odziedziczyło. Zachowały się wprawdzie okolicznościowe XIX-wieczne spisy militariów. Niestety, dostarczają one niesłychanie mało wiadomości. Określenia są w nich dowolne, niedokładne, w wyniku czego nie można na ogół identyfikować poszczególnych egzemplarzy z opisami tych spisów. Na ich podstawie stwierdzić można jedynie, że już za czasów Tytusa Działyńskiego zbiór ten był dosyć liczny i posiadał szereg interesujących zabytków. Natomiast ślady narastania tej kolekcji wskazują na ogromne znaczenie działalności jego syna Jana, który interesował się przede wszystkim bronią współczesną, czego wyrazem były jego

⁹ Biblioteka Kórnicka, Archiwum Działyńskich, sygn. 7472, „Różne..." k. 5: notatka pisana jest ręką Jana Działyńskiego.

¹⁰ Biblioteka Kórnicka, jw., k. 12.

ambicje konstruktorskie w zakresie broni palnej¹¹. Należał do pokolenia, które problem uzbrojenia odczuwało inaczej niż poprzednie. W powstaniu roku 1831 wojsku Królestwa Kongresowego nie ciążył przecież tak dotkliwie brak broni, jak pokoleniu Jana Działyńskiego w powstaniach późniejszych. Zaslugi tego ostatniego dla sprawy uzbrojenia w powstaniu w 1863 roku są znane¹². Mogło to wszystko stanowić psychologiczne podłoże, na którym — jak się zdaje — wyrosło bardziej na znajomości przedmiotu oparte zainteresowanie dla tego rodzaju kolekcjonerstwa.

Rozmiałowany w „starożytnościach” Tytus Działyński nie miał warunków do osiągnięcia solidniejszej wiedzy z zakresu historii broni. Kolekcjonerstwo wszakże jest jedną z form inwentaryzacji, która dopiero może stworzyć podstawę wiedzy. Jemu jednakże, jako pierwszemu organizatorowi, zawdzięcza istnienie muzeum kórnickie i to stanowi podstawową jego zasługę. Zbiorowi broni nadał zasadniczy charakter. Broń — zachowana w znacznej mierze do obecnych czasów — posiada niemałą wartość. W ambicjach kolekcjonerskich nie był odosobniony, a co ważniejsze — miał od kogo się uczyć i na kim wzorować. Poprzedzali go bowiem kolekcjonerzy tej miary, co: Michał Jerzy Mniszech¹³, ks. Józef Poniatowski¹⁴, generał Henryk Dąbrowski¹⁵, Wincenty Krasiński¹⁶, Michał Sokolnicki, nadto

¹¹ A. Giller, *Wspomnienie Jana Działyńskiego*, Lwów 1881, s. 20—21.

¹² J. Łuczakowa, *Katalog Akt Organizacji Głównej Powstania Styczniowego, w zaborze pruskim*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, Wrocław 1963, z. 8, s. 357 i n., oraz nadbitka.

¹³ W. Tomkiewicz, *Dzieje zbiorów zamku wiśniowieckiego*, Równe 1933, s. 5. F. M. Eysymont pisze do Jana Działyńskiego 18/30 VI 1877 r. o istnieniu zbiorów broni w Wiśniowcu, Archiwum Bibl. Kórń., sygn. 7442, teka E-K, k. 4.

¹⁴ Anna z Tyszkiewiczów Potocka (2 v. Wąsowiczowa), *Pamiętniki*, Biblioteka Dziel Wyborowych, nr 33, s. 133—134; E. Chwalewik, *Zbiory polskie...*, Warszawa 1916, s. 33, 147, 194, 242; S. Askenazy, *Książę Józef Poniatowski...*, wyd. II, Warszawa 1910, s. 87, 206, 262, 324, 325. Nie istnieje katalog broni zgromadzonej przez ks. Józefa Poniatowskiego, a sam zbiór uległ rozproszeniu. Mój więc wniosek o tym, że był on zbieraczem broni, jest oparty na kruchych podstawach. W swym testamencie kazał po nim pozostałą broń rozłosować między oficerów. Mimo to sukcesja owa została rozprzedana, a tabelę sprzedaży tych ruchomości wykorzystał w swych studiach Askenazy, pisząc monografię o księciu. Askenazy wskazuje na broń jako na „główny zabytek” pośród ruchomości pozostawionych przez księcia Józefa. Lakoniczne wzmianki w pamiętnikach, których wykaz jest cytowany we wspomnianej monografii, również zdaje się wskazywać na gromadzenie przez niego broni oraz żywe dla niej zamięłowanie.

¹⁵ E. Chwalewik, jw., s. 109, 125, 233; Z. Stefańska, M. Rohozińska, *Muzeum Wojska Polskiego. Katalog zbiorów wieku XVIII*, Warszawa 1960. Pozycje Katalogu: 60, 77, 83—85, 169, 174, 214, 232, 233.

¹⁶ F. Pułaski, *Inwentarz zbrojowni ordynacji hr. Krasińskich*, Warszawa 1909; Z. Stefańska, M. Rohozińska, jw., — brak w Katalogu pozycji odnoszących się do zbieractwa gen. Wincentego Krasińskiego, a wymienionych w katalogu Pułaskiego, s. VIII.

Tadeusz Czacki, a przede wszystkim Czartoryscy. Kolekcjonerstwem Czartoryskich zajmowało się wielu historyków, a ostatnio zostało ono obszernie omówione przez Zdzisława Żygulskiego w pracy wydanej przez Muzeum Narodowe w Krakowie¹⁷. Trudno kusić się o charakterystykę pozostałych postaci jako zbieraczy broni wobec braku literatury odnoszącej się do początkowej fazy kolekcjonerstwa w Polsce. Były zbiory dawnego oręża o jeszcze starszej historii, o których nie można powiedzieć, by je programowo gromadzono. Ta broń, wychodząc z użycia, gromadziła się niejako sama w ciągu wieków. Zbrojownia nieświeńska była jednym z najpiękniejszych przykładów takiego zbioru¹⁸.

Tendencji do ogólniejszej wiedzy dotyczącej powyższego przedmiotu dopatrzeć się można w organizowaniu pierwszych zbiorowych wystaw, które miały miejsce dopiero pod koniec życia Tytusa Działyńskiego. Były to wystawy: warszawska z roku 1856, urządzona w pałacu Potockich¹⁹, i krakowska z roku 1858 w pałacu Lubomirskich²⁰. Na tej ostatniej występowały połączone zbiory obu Działyńskich²¹.

Nikłe materiały odnoszące się do Tytusa Działyńskiego utrudniają nakreślenie jego sylwetki jako zbieracza militariów. Odnosi się mimo to wrażenie, że nie wykazywał on zainteresowań dla bronioznawstwa jako pewnej gałęzi wiedzy. Podstawy wartości szukał nie w stronie dokumentarnej dawnej broni, ale raczej w tym, z jaką postacią lub wypadkiem historycznym ona się łączy. Nie wykluczone, że cenił te zabytki z wyłącznie emocjonalnych pobudek oraz że miały one dla niego wartość jedynie pamiątek po dawnym polskim rycerstwie. Nie wydaje się też, by troskliwie wnikał w problem autentyczności. Tak na przykład zgodnie ze swą ideą szerokiego udostępniania i popularyzacji zbiorów²² wydał litografię przedstawiającą teatralny najprawdopodobniej hełm, wykonany

¹⁷ Z. Żygulski jun., *Zbiory Czartoryskich — Zbrojownia*, Kraków 1960, s. 15, oraz *Dzieje zbiorów puławskich*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, Kraków 1962, tom VII, s. 5—265.

¹⁸ M. Bersohn, *Dawna zbrojownia książąt Radziwiłłów w Nieświeżu...*, Warszawa 1904.

¹⁹ *Katalog wystawy starożytności i przedmiotów sztuki 1856 urządzanej w pałacu... Potockich w Warszawie*, Warszawa 1856.

²⁰ L. Siemieński, *Wystawa starożytności i zabytków sztuki w Krakowie w 1858 r. Katalog*, Warszawa 1858; K. Beyer, *Album fotograficzne Wystawy starożytności i zabytków sztuki, urządzanej przez c.k. Towarzystwo Naukowe w Krakowie 1858 i 1859*, Warszawa 1859.

²¹ L. Siemieński, jw.; Bibl. Kór., dział rkpsów, sygn. 7442, teka L: Korespondencja Józefa Łepkowskiego z Janem Działyńskim.

²² Problem popularyzacji i udostępniania zbiorów wyraźnie został sformułowany przez Tytusa Działyńskiego przy różnych okazjach, zwłaszcza w korespondencji dotyczącej wydawnictw materiałów historycznych, np.: Bibl. Kór., Archiwum Działyńskich, sygn. 7338 — list Tytusa do żony, b.d.; list do syna, b.d.

z miedzi, zdobiony czterema figuralnymi scenami²³. Wyobrażonych na nich rycerzy zdobią między innymi skrzydła. Tytus Działyński zaliczał go do swej zbrojowni i najwidoczniej cenił, skoro widział potrzebę popularyzacji. Uderza to tym bardziej, że w innych dziedzinach nie wykazuje analogicznej naiwności. Jako zbieracz i wydawca materiałów rękopiśmieniowych i starodruków wykazał się znawstwem wyróżniającym go spośród ludzi owego czasu²⁴. Z kolekcjonerstwem Tytusa Działyńskiego można łączyć inne jeszcze, problematycznej wartości nabytki broni. Zastrzeżenia można by wysunąć także w stosunku do zaginionego w czasie ostatniej wojny miecza z napisem na płomienistej głowni: „Ja z tym kordem sarmackim pod chrobrym znakiem walczyłem za Ojczyznę, bo byłem Polakiem 1018 [!]”. Nie znaczy to jednakże, aby tego dziewiętnastowiecznego co do stylu napisu nie umieszczono na starej głowni. Wobec braku eksponatu trudno stwierdzić jego autentyczność. Jako dalszy, bardzo wymowny przykład emocjonalnego stosunku Tytusa Działyńskiego do zbieranych obiektów możemy przytoczyć resztki farb akwarelowych, których używał gen. Bem, włączone do cennego zakupu pozostałych po nim przedmiotów, posiadających historyczną wymowę (np. Legia Honorowa)²⁵.

Spisy broni odnoszącej się wyłącznie do okresu działalności Tytusa Działyńskiego nie wykazują dążenia do pełnego zilustrowania jakiegoś określonego zagadnienia. Wśród militariów, spisywanych najprawdopodobniej w takim porządku, w jakim były wyłożone na wystawie, pośród łuków, sajdaków, buzdycanów, tarcz figuruje pod numerem 59 „pończocha z materii z grobu hetmana Czarneckiego”²⁶. Jakże zrozumieć inaczej taką ekspozycję, jeśli nie jako luźny zbiór pamiątek?

Do najbardziej wartościowych nabytków tego okresu należy zaliczyć kopie husarskie, pochodzące ze zbiorów zamku w Podhorecach²⁷. O interesujących nabytkach świadczy list mówiący o pochodzeniu szpady,

²³ Litografia M. Jaroczyńskiego w Poznaniu. Tytuł: 1) *Szyszak z miedzi trybowanej ze zbrojowni Hr. T. Działyńskiego*. 2) *Trzy strony helmu z miedzi, kutego ze zbrojowni... T. Działyńskiego w Kórniku*. Obie ryciny znajdują się w graficznym zbiorze kórnickim pod sygn. C XVIII 1948, 1949, 1950, 1951.

²⁴ J. Łuczakowa, *Katalog wydawnictw Biblioteki Kórnickiej 1829—1958*, Kórnik 1929; S. Weyman, *Biblioteka Kórnicka — skarbnica kultury polskiej*, Warszawa 1961, nadbitka „Nauka Polska”, 1961, nr 2, s. 171—180; T. Kowalski, *Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do r. 1925*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, Kórnik 1959, z. 7, s. 99—140.

²⁵ Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7417. List Krystyna Ostrowskiego, dat.: „Paryż 4 VIII 1851”.

²⁶ „Spis starożytnych rzeczy, różnych zbroi, godel, znamion etc. w sali pałacu Hr. Działyńskich w Poznaniu 1861 r.” — Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7469.

²⁷ List Tytusa Działyńskiego do żony, dat. „Podhorce 1833 [?]”, Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7338.

szabli, odznaczenia Legii Honorowej i kubka po generale Bemie z roku 1851²⁸. Nadto list K.C. Kranklinga²⁹, w którym tenże podaje ceny wybranych przez Tytusa Działyńskiego przedmiotów i zawiadamia go, że muzeum w Dreźnie, posiadając owe przedmioty w dubletach, chętnie je sprzeda lub wymieni na równie wartościowe militaria. List jest datowany z dnia 16 grudnia 1842 roku. Opisy przedmiotów są bardzo pobieżne. Mimo to można się zorientować w odniesieniu do pewnych jego pozycji, że dotyczą one kórnickich obecnie eksponatów oraz że większość zabytków spośród wymienionych wiąże się z problematyką polską czasów saskich.

W gromadzeniu zbiorów należy domyślać się udziału okolicznego społeczeństwa. Tytus Działyński był znany jako zbieracz pamiątek narodowych. Jego intencja stworzenia zbioru na użytek narodu również była znana³⁰. Już od roku 1817 jeździ wszędzie, gdzie się spodziewa znaleźć „starożytności”, i z pewnością objaśnia zainteresowanych, w jakim celu to robi. W swej autobiografii wyraźnie wszak pisze, że od początku przyświecał mu zamiar „utworzenia zbioru przeznaczanego do użytku współrodaków”. Ślady takiej idei dają się wyczuć na przykład w liście księdza Stefana Laurysiewicza³¹, adresowanym do Jana Działyńskiego, mieszkającego w owym czasie w Gołuchowie. Zbiory zamku kórnickiego scharakteryzowane są tam mianem muzeum narodowego. Terminem takim piszący chciał zapewne określić charakter owych zbiorów jako reprezentujących eksponaty związane z kulturą polską. Zamieszczona w omawianym liście wzmianka o obracaniu zgromadzonych w Kórniku zabytków na użytek powszechny czyni z niego ważny dokument. Jest to bowiem współczesne potwierdzenie rzeczywistego stosowania zasady szerokiego udostępniania zbiorów kórnickich. W tym świetle zbiory te już od czasów Tytusa Działyńskiego w praktycznym tego słowa znaczeniu pełniły funkcję instytucji społecznej. W czasach, kiedy jeszcze nie istniały zbiory Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk³², miało to szczególne znaczenie na terenie zaboru pruskiego. Udział społeczeństwa w narastaniu zasobów kórnickiego muzeum w małym jedynie stopniu uwydatnił się w korespondencji. Tytus Działyński brudnopisów podziękowań nie pozostawił.

²⁸ Rachunki muzealne, Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7469.

²⁹ K. C. Kranklinik do Tytusa Działyńskiego. Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7442. Identyfikacja i szczegółowe omówienie zabytków zakupionych w Dreźnie ukaże się we wstępie do katalogu zbioru broni, który jest w opracowaniu.

³⁰ Autobiografia Tytusa Działyńskiego w „Kalendarzu Poznańskim, 1862”, s. 49—50. W niej zawarty jest społeczny program kolekcjonerstwa. List Laurysiewicza (z d. 25 X 1851) z Chełma, położonego w Lubelskiem, potwierdza szeroką znajomość tej idei.

³¹ Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7442.

³² Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstało w r. 1857.



26. Renesansowy napierśnik szynowy z połowy XVI w.



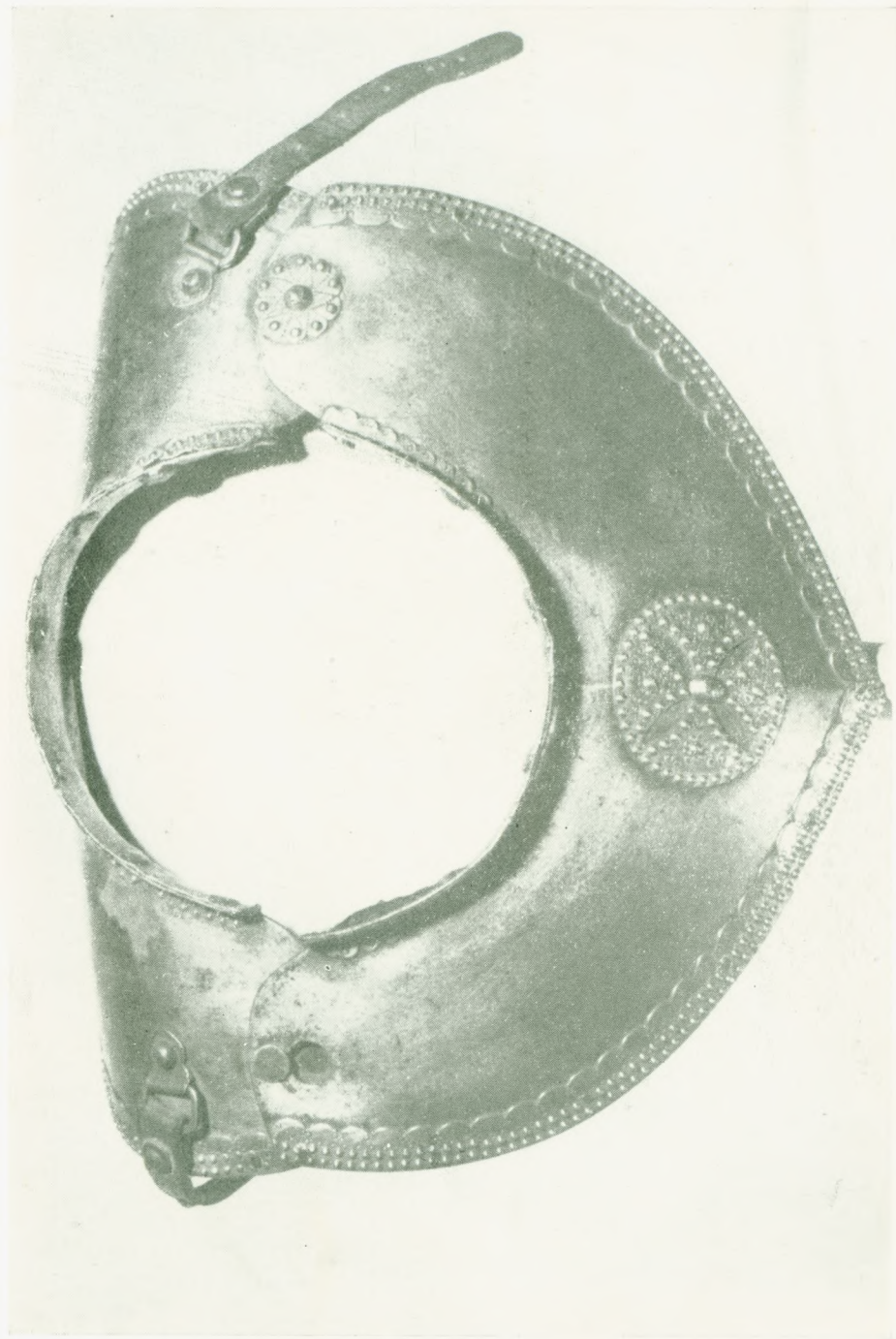
27. Napierśnik szynowy z drugiej połowy XVI w.



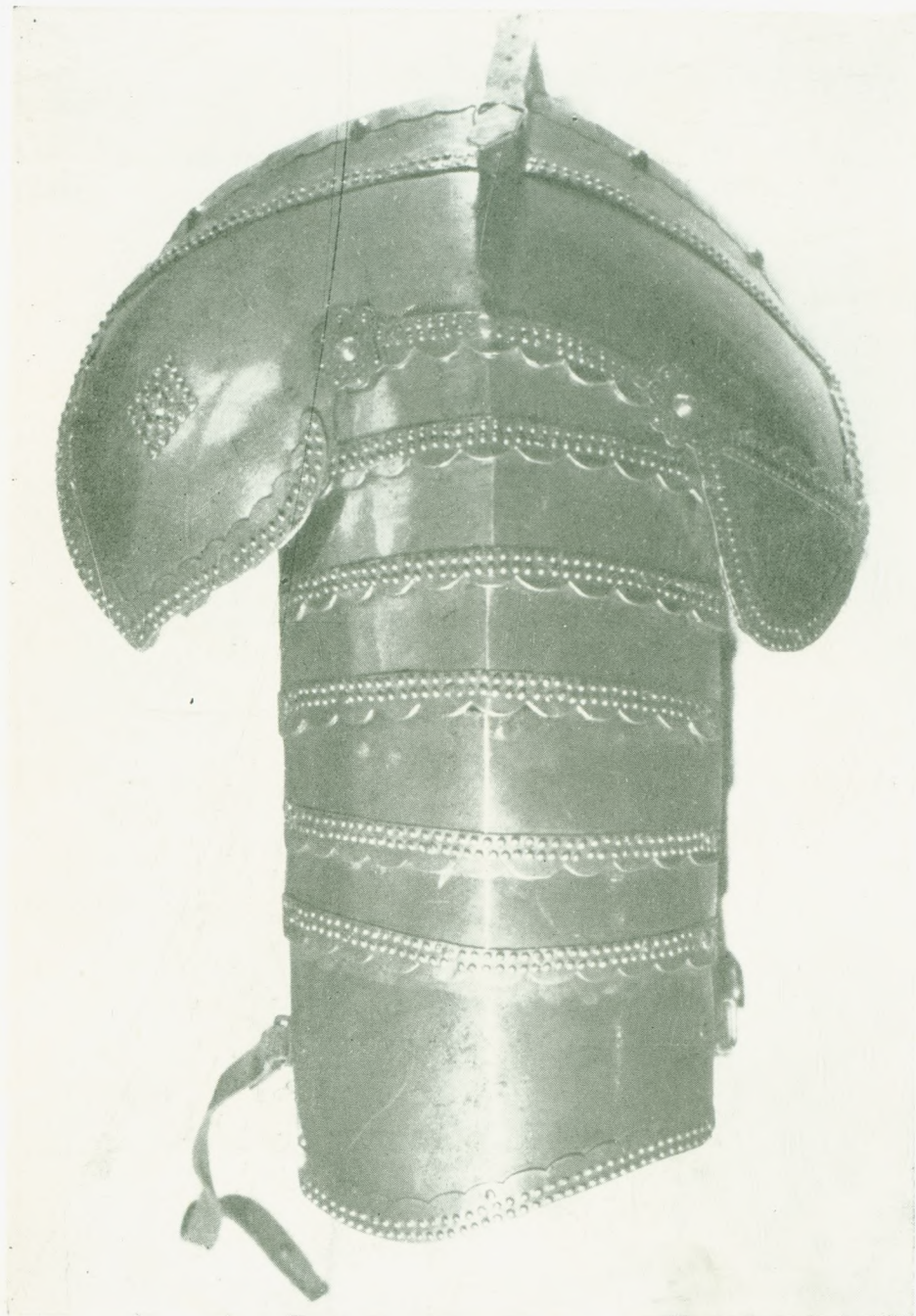
28. Naplecznik od kirysa szynowego z drugiej połowy XVI w.



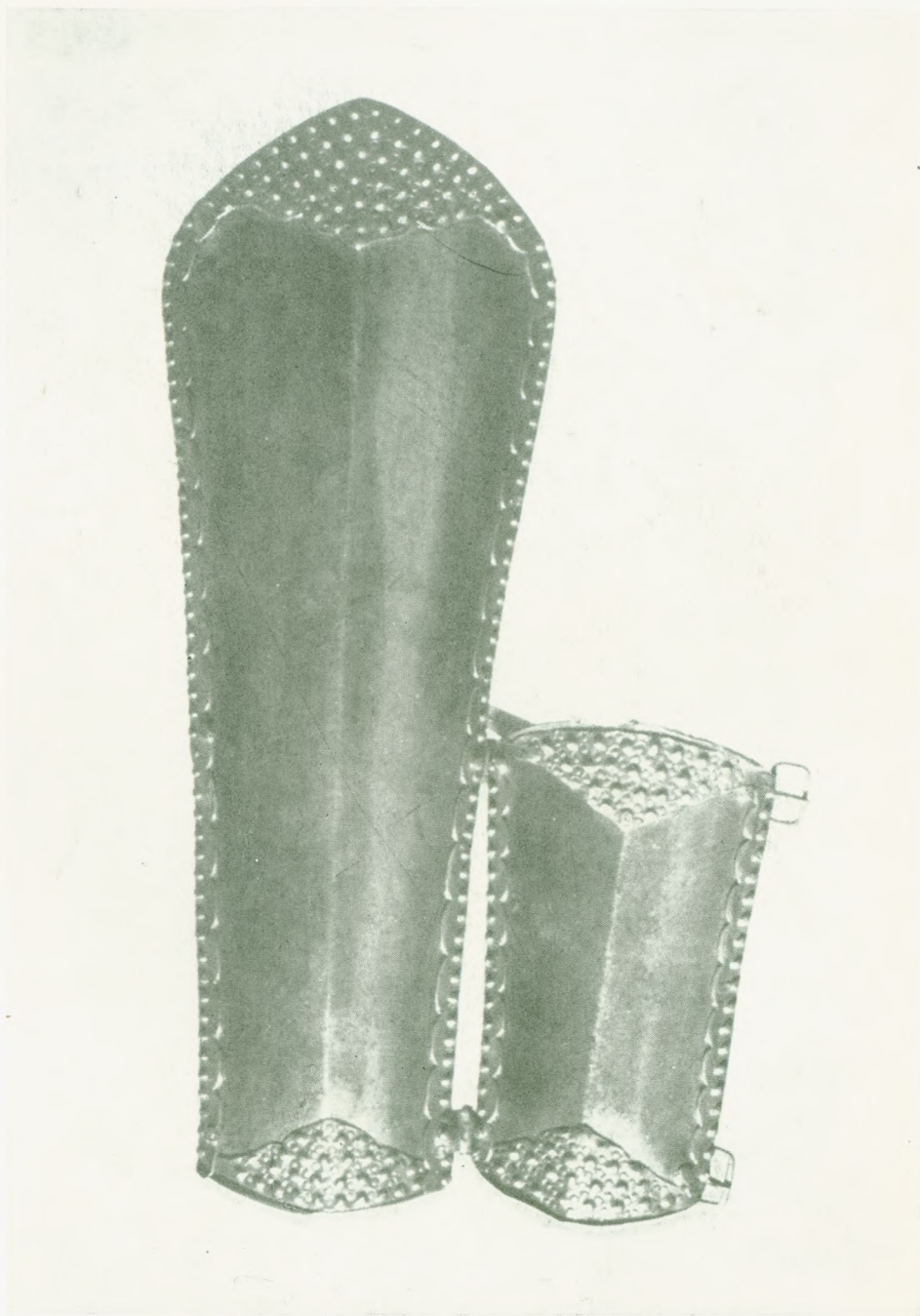
29. Szyszak husarski z lat 1640—1675



30. Obojezyk od zbroi husarskiej z lat 1640—1675



31. Naramiennik od zbroi husarskiej z lat 1640—1675



32. Karwász od zbroi husarskiej z lat 1640—1675



33. Napierśnik od zbroi husarskiej z lat 1640—1675

Po Janie zachował się strzępek takiej próbki listu bez początku i końca, lecz dotyczy prezentu w postaci pasa słuckiego³³.

Owo zainteresowanie i współpraca społeczeństwa w gromadzeniu zbiorów przetrwały Tytusa Działyńskiego, czego odbicie znajdujemy we wzmiankowanej korespondencji ks. Laurysiewicza do jego syna.

Po śmierci Tytusa Działyńskiego powstało kilka — jak się zdaje — wyczerpujących wykazów broni muzealnej³⁴. Najprawdopodobniej robiono je w związku z formalnościami spadkowymi. Przy pomocy tych spisów można wydzielić starszą fazę historii narastania zbioru oraz wyodrębnić i scharakteryzować kolekcjonerstwo Jana Działyńskiego. Jak zaznaczyłam już wyżej, interesował się on głównie bronią współczesną, mogącą mieć zastosowanie praktyczne w powstaniu. Wobec faktu, że spisujący nie znali prawidłowych terminów bronzoznawczych, ustalić można tylko ogólne, jedynie orientacyjne ramy ilościowe. W tych przypadkach, kiedy określenia dotyczą rodzajów militariów, występujących zawsze w małej ilości, można pozwolić sobie na próbę identyfikowania opisu z określonymi zabytkami. Starszy zasób tego zbioru, który zamknął się wraz ze śmiercią Tytusa Działyńskiego, zdobyła już XVII-wieczna zbroja koczka — jeden z najbardziej interesujących zabytków dzisiejszego zbioru³⁵. Występuje też już wówczas rzadki eksponat, za jaki należy uważać skrzydło od zbroi husarskiej. Do zbiorów tych należało już wtedy pięć spiżowych armatek, trzy żelazne moździerze, trzy buzdygany, w tym jeden złożony, sadzony drogimi kamieniami, dwie kusze, sześć koczkańców oraz strzały i groty od beltów, nadto manierka kokosowa z czasów napoleońskich. Spośród zabytków, które w czasach ostatniej wojny zaginęły, ale z ich opisami w inwentarzu obecnego muzeum dadzą się zidentyfikować, należy wymienić dwie tarcze, dwa rogowe łuki tureckie oraz saskie partyzany. Te ostatnie zostały pozyskane ze zbiorów Królewskiego Historycznego Muzeum w Dreźnie.

W odniesieniu do zbroi ze spisów tych wynika, że 24 kirysy figurowały w tym zbiorze już w czasach Tytusa Działyńskiego. W tej liczbie dwa pochodzące ze zbiorów w Dreźnie. Zestawienia liczbowe z zasobem, który pozostawił Jan Działyński, wykazywałyby, że ten ostatni mógł dokupić tylko cztery tego rodzaju eksponaty. Tak mała liczba pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków dotyczących nastawienia kolekcjonerskiego tego zbieracza. Kiedy się zważy, że Jan Działyński nie skorzystał z szansy rozszerzenia zbioru przy okazji rozprzedaży zamku w Wiśniowcu,

³³ Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7472.

³⁴ Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7469.

³⁵ Z. Bocheński, *Karaceny polskie XVII—XVIII w.*, „Broń i Barwa”, R. 5/1938, nr 6—7, s. 126, ryc. 15: Koczka z łuską karacenową.

że mimo szansy zakupu nie interesował się zbiorem Zielińskiego z Kielc³⁶, to mogłoby dowodzić, że zbroje nie interesowały go i że nie pragnął rozbioru tej grupy kolekcji. Nie większym zainteresowaniem zdawał się darzyć części od zbroi. Nabywał je pragnąc widocznie uzupełnić ich brak przy kirysach, już znajdujących się w zbiorze. Zakupił więc trzy naramienniki. Przed nim zbiór ten zawierał 21 par naramienników. Za czasów Tytusa Działyńskiego było 10 obojczyków i jeden źle zachowany. Siedem ponad tę liczbę dokupił Jan Działyński. Karwaszy obecne muzeum objęło mniej o trzy w porównaniu ze stanem, jaki zostawił Tytus Działyński (23 egzemplarze). Trzy pary rękawic zbrojnych były już w owym starszym okresie. Jan Działyński mógł dokupić jedną parę oraz jedną rękawicę z prawej ręki, skoro obecny inwentarz wymienia cztery rękawice z lewej ręki. Helmów natomiast kupił 12 (zastał 26), 2 misiurki (zastał 4), 3 kolczugi (zastał 18).

Proporcje między stanem ilościowym poszczególnych rodzajów broni za czasów Tytusa Działyńskiego a okresem następnym zupełnie inaczej się przedstawiają w odniesieniu do broni palnej i siecznej. Spisy, które są podstawą tych zestawień, nie pozwalają rozróżnić nie tylko pałasza od szabli, lecz miecza od sztyletu. Nie zawsze „pałasz krzywy” oznacza tu szablę, a termin „pałasz obosieczny” jest stosowany zamiennie z określeniem „obusieczny kordelas”, gdy wiadomo, że o miecz chodzi. Takiej to broni siecznej można stwierdzić w posiadaniu Tytusa Działyńskiego 46 egzemplarzy. Jan Działyński liczbę tę podniósł do 122 pozycji. Z wyżej wskazanych przyczyn nie można niestety zidentyfikować 76 zabytków zakupionych przez Jana Działyńskiego. Na przykładzie broni palnej można zaobserwować ujemne skutki sekwestru, któremu dobra Tytusa Działyńskiego podlegały po powstaniu 1831 roku. Z tego czasu bowiem zachował się spis wymieniający 18 pozycji broni palnej³⁷. W chwili śmierci Tytusa Działyńskiego zbiór zawierał tylko 11 egzemplarzy broni, w tym 3 pistolety. Jan Działyński liczbę tę podniósł do 53 pozycji. Można więc uważać go za głównego twórcę tej części kolekcji. Miała ona wysoką wartość, skoro spośród 8 strzelb z zamkami kołowymi 6 miało marki rusznikarskie. Skałkówek natomiast było 34, w tej liczbie 18 oznaczonych marką rusznikarską. Bliższą charakterystykę utrudnia fakt zaginięcia najcenniejszych zabytków broni palnej w czasie ostatniej wojny. Działalność kolekcjonerska Jana Działyńskiego, a raczej jego na tym polu samodzielność, datuje się od czasów małżeństwa, kiedy to ojciec osadził

³⁶ List W. Bronikowskiego do Jana Działyńskiego, Kielce d. 8 maja 1859, Bibl. Kórń. Arch. Dział., sygn. 7432. Zbiór Tomasza Zielińskiego częściowo przeszedł do zbioru J. Brandta, zob. E. Chwalewik, *Zbiory polskie...*, Warszawa 1916, s. 85.

³⁷ „Spis wszelkiego gatunku broni... Działyńskiemu należące, w pałacu kórnickim znajdujące się” — Kórnik dnia 20 stycznia 1831 r., Bibl. Kórń., sygn. rkpsu 3362.

go w Gołuchowie. O stosunku Jana do kolekcjonerskich idei jego ojca świadczy chociażby notatka z roku 1859³⁸. Jest w niej mowa o zabytkach zgromadzonych wtedy w Gołuchowie, lecz mimo to zaliczanych do zasobów muzeum kórnickiego. Nie inaczej patrzył na militaria, skoro zawiera je „Spis rzeczy starożytnych zabranych z zamku gołuchowskiego w dniu 28 września 1861 r. do zamku kórnickiego”³⁹. Wskazuje to na jego gotowość kontynuowania idei ojca dotyczącej społecznego charakteru kolekcjonerskich wysiłków.

Po Janie Działyńskim zachowały się ślady kontaktów z antykwariuszami, które mogły być bardziej systematyczne, niż to wynika z ilości znajdujących się w archiwum rachunków lub notatek o zakupach. Z pewnością wskazać można tylko na stosunki z antykwariatami na terenie Wrocławia⁴⁰, Berlina⁴¹, Paryża⁴² i Damaszku⁴³.

Po śmierci Jana Działyńskiego zbiór militariów przestał się rozrastać. Zainteresowania jego spadkobiercy, Władysława Zamoyskiego, nie obejmowały bronzoznawstwa. Z kolekcjonerstwem tego ostatniego łączą się jedynie eksponaty etnograficzne. Niemniej jego rola w dziejach zbioru była wydatna. On to bowiem tworząc w 1925 roku „Fundację” na rzecz narodu, przekazał te zbiory na własność społeczeństwa⁴⁴. O ile Działyńskich należy uważać za twórców oraz realizatorów społecznej roli zbioru, to on nadał ich idei ostateczną formę.

Następna faza dziejów tej kolekcji nie zaznaczyła się jej rozrostem. Dokonano jednakże wtedy inwentaryzacji całego zbioru. Pierwszy spis na użytek dzisiejszego muzeum wykonała w r. 1925 Zofia Grocholska⁴⁵. Pełnił on zadanie protokołu zdawczo-odbiorczego. Następnie spis ten

³⁸ Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7477.

³⁹ Jw., sygn. 7469.

⁴⁰ Jw., sygn. 7477. Rachunek — Wrocław, 5 sierpnia 1856 r. — adresowany do Gołuchowa.

⁴¹ Jw., sygn. 7477. Rachunek — Berlin z 1 listopada 1856 r.

⁴² Korespondencja J. Działyńskiego z ojcem, Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7338, oraz rachunek bez daty za militaria na odwrocie zawiadomienia o mającym się odbyć 16 marca 1878 r. „walnym zebraniu Banku Włościańskiego”, wydanym 9 lutego tegoż roku. Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7472.

⁴³ Korespondencja Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej z Turcji do ojca i brata (Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7338) oraz luźna notatka o zakupach broni w Damaszku (Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7472).

⁴⁴ *Ustawa z dnia 30 lipca 1925 r. o „Zakładach Kórnickich”*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, Kórnik 1929, z. 1, s. 109—112.

⁴⁵ Jest to 3-tomowy spis: *Inwentarz zbiorów muzeum w Kórniku, sporządzony przez Zofię z Zamoyskich Grocholską*, Kórnik, listopad 1924. Tom I—II wymienia zabytki wg ich topograficznego układu. Tom III pt. *Spis medali i monet znajdujących się w zbiorach kórnickich, sporządzony przez Zofię z Zamoyskich Grocholską, zdany 6 czerwca 1930 r.*

został zastąpiony inwentarzem zbiorów muzealnych, sporządzonym w okresie dwudziestolecia. Opracowanie katalogu nie doszło do skutku. Okres ten zamyka wybuch drugiej wojny światowej, w czasie której dział militariów muzeum kórnickiego poniósł ogromne straty⁴⁶. Zabytki te w roku 1939 zostały wywiezione w celu lepszego zabezpieczenia do Warszawy i tam złożone w pałacu Zamoyskich. Z Warszawy zostały sprowadzone na miejsce w czerwcu 1940 r. przez Niemców, którzy nie sporządzili spisów przywiezionych zabytków. Ta okoliczność utrudnia stwierdzenie, co zaginęło podczas transportu z ocalonych skrzyń z pałacu Zamoyskich⁴⁷. Wypada jednak zauważyć, że na zestawieniu z roku 1939, pisanym atramentem, niektóre sygnatury zostały ołówkiem skreślone. Przyczyny poszczególnych strat trudno często wysledzić. Część wywieźli Niemcy. Część zaginęła w różnych okolicznościach, trudnych do ustalenia w sposób ścisły. 20 września 1939 r. okupanci opieczętowali gmach⁴⁸. Przed dokonaniem tego pozwolono przenieść zbiory częściowo złożone ze względu na bezpieczeństwo w piwnicach z powrotem na ich miejsce w salach muzealnych. W roku 1941 dokonali Niemcy pierwszego wywieżenia militariów uznanych za „germańskie i hiszpańskie”⁴⁹. 1 lutego 1943 r. w spisie przedmiotów wypożyczonych na wystawę, organizowaną przez Niemców w muzeum poznańskim, figurują jeszcze niektóre zabytki pochodzące ze zbiorów drezdeńskich, a odnoszące się do saskiego lub polskiego starszego uzbrojenia⁵⁰.

Od roku 1940 zbiory kórnickie otrzymały nową nazwę: Sammlung Schloss Kurnik der Reichsstiftung für Deutsche Ostforschung⁵¹. Niemcy planowali urządzenie tutaj swojej placówki naukowej. Mimo to następnej wywózki dokonał Greiser 16 października 1942 r. Dla urządzenia prywatnej willi, położonej nad Jeziolem Góreckim pod Poznaniem, zabrał on oprócz mebli również broń. Następną partię zbiorów wywieźli Niemcy jesienią 1944 roku. Spis zabranych wówczas przedmiotów sporządzili urzędnicy niemieccy, którzy sprawowali opiekę nad zamkiem⁵². Pozostałe po ostatniej wywórze przedmioty, spakowane w skrzynie w r. 1940, zgrupowano na parterze. W styczniu 1945 r. podczas przesuwania się

⁴⁶ S. Jasińska, *Biblioteka Kórnicka w okresie okupacji od roku 1939—1945*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, Kórnik 1946, t. 3, s. 306—314.

⁴⁷ Spisy zawartości skrzyń zawierających zbiory kórnickie, wywiezione do Warszawy 25 VIII 1939 r. — Bibl. Kór., Arch. Bibl., sygn. 421.

⁴⁸ S. Małecki, *Wspomnienia z mojego życia*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, 1959, z. 7, s. 183.

⁴⁹ S. Jasińska, jw., s. 306—307, 310; S. Małecki, jw., s. 184.

⁵⁰ Bibl. Kór., Arch. Bibl., sygn. 421.

⁵¹ Bibl. Kór. Arch. Bibl., cała korespondencja z tego czasu, pisana na firmowym papierze, posługuje się tego rodzaju tytułem.

⁵² Bibl. Kór., Arch. Bibl., sygn. 387.

frontu uległy one częściowemu rabunkowi. Szczegółowego zestawienia zaginionych przedmiotów z podaniem wartości i okoliczności zaginięcia — jeśli takie były znane — dokonała dr Józefa Orańska⁵³.

Podstawę wartości dzisiejszego zbioru stanowią polskie zbroje husarskie. Wprawdzie $\frac{1}{4}$ tego tylko rodzaju zabytków zaginęła w czasie ostatniej wojny. Samych hełmów zaginęło 17 (pozostało 18 o różnorodnym charakterze). Mimo wszystko wartość zbioru jest ciągle jeszcze imponująca. Natomiast zbiór broni siecznej i palnej jako całość zdecydowanie stracił swą wartość w porównaniu ze stanem przedwojennym. Wśród 6 zaginionych mieczy były 3 średniowieczne. Pozostało 5, w tym koncerz husarski, wypożyczony na Wystawę światową do Nowego Jorku w r. 1939, zwrócony po wojnie. Z liczby sześciu szabel z końca XVI, pocz. XVII w. zostały dwie w bardzo złym stanie zachowania. Szabel późniejszych, XVII- i XVIII-wiecznych, zaginęło 16 (pozostało 14), nadto zaginął 1 jatagan (pozostały 3) oraz 4 sztylety. Zbiór broni palnej stracił 6 strzelb z zamkami kołowymi, w tym 1 XVI-wieczna, 2 XVII-wieczne, 3 XVIII-wieczne, wszystkie z markami rusznikarskimi (pozostały 2 nie-markowane egzemplarze, w tym jeden destrukt). Broni o zamkach skałkowych zaginęło 18 egzemplarzy, wszystkie sygnowane. Pozostały egzemplarze bez marek w liczbie 11. Spośród 21 kapiszonówek zostało tylko 7. Bolesną stratę stanowi zaginięcie dwóch XVII-wiecznych bębnow, dwóch XVII-wiecznych buzdycanów, dwóch tureckich łuków oraz dwóch tarcz.

Pośród zachowanych obiektów na uwagę zasługują rzadkie zabytki, do jakich zaliczają się kopie husarskie, koncerz husarski, półbrojek husarski wraz ze skrzydłem, zbroja kolecza z XVII wieku oraz dwa renesansowe szynowe napierśniki i dwie XVII-wieczne karaceny. Nadto na uwagę zasługuje napierśnik wraz z naplecznikiem od zbroi kopijniczej z końca XV wieku, typu zachodnioeuropejskiego.

Wymienione tu zabytki — w obecnym stanie zachowania dawnych militariów w Polsce — zajmują wyjątkowe stanowisko. Przechowywane w Kórniku, a pochodzące z Podhorzec, kopie husarskie są w obecnych zbiorach polskich jedynymi egzemplarzami tej broni. Jak wynika z licznych przekazów źródłowych cytowanych przez Gembarzewskiego⁵⁴ i Dziewanowskiego⁵⁵, opisujących polską formę tej broni, odpowiadają one cechom, które są wymienione w przekazach źródłowych jako wyróżniające kopie polską od innych, stosowanych w Europie rodzajów owej broni. Sebastian Cefali⁵⁶ daje opis kopii z r. 1665. Sposób wykonania

⁵³ Bibl. Kórn., Arch., Bibl., sygn. 383.

⁵⁴ B. Gembarzewski, jw., s. 290, i n.

⁵⁵ W. Dziewanowski, *Zarys dziejów uzbrojenia w Polsce*, Warszawa 1935, s. 78.

⁵⁶ S. Cefali, cyt. wg Gembarzewskiego, jw., s. 291—292.

podany przez niego był inny niż ten, w jaki zostały zrobione kopie kórnickie. U tamtych próżne wewnątrz drzewce było z wierzchu oplecione surowym rzemieniem i oblane smołą. Z licznych przekazów źródłowych wiemy, że malowano powierzchnię kolorami, odpowiadającymi barwie chorągwi. Egzemplarze ze zbiorów kórnickich różnią się tym, że są oblepione cienkimi wiórami, co jakoś tej broni znacznie mogło zmienić, powodując zmniejszenie jej wagi, bardzo zresztą pożądane. Poprzecznie ułożone wióry oraz klej kostny, którym musiały być przymocowane, wpływały na zmniejszenie się elastyczności drzewca. Ta jednak cecha mniejsze prawdopodobnie miała znaczenie wobec faktu, że broń ta służyła do jednorazowego użycia. Cefali mówi, że kopią taką, pędząc na koniu, można było przebić zbroję (prawdopodobnie pod tym sformułowaniem należy rozumieć zbroję orientalną) oraz że po skruszeniu kopii używano koncerza do walki. To wskazuje na to, że przy zachowaniu odporności, która umożliwiała pierwsze uderzenie, łamliwość kopii nie mogła grać dużej roli lub obniżać jej wartości. Natomiast zmniejszenie ciężaru znacznie podnosiło jej bojową przydatność. Porównanie więc opisu Cefaliego ze sposobem wykonania egzemplarzy kórnickich ukazuje dalszą formę rozwoju polskiej kopii husarskiej oraz stanowi wskazówkę, że mogły one powstać później niż w latach sześćdziesiątych XVII w. Kopie kórnickie stanowią w dzisiejszych zbiorach polskich jedyne przykłady takiej broni, która właśnie w Polsce uzyskała swą oryginalną postać.

Innym zabytkiem, zasługującym na bardziej szczegółowe omówienie, jest koncerz datowany przez Dziewanowskiego⁵⁷ na przełom XVI i XVII w. Reprezentuje on rzadki a charakterystyczny dla polskiej husarii rodzaj oręża. W zestawieniu z innymi formami tego typu broni, występującej poza Polską, koncerz jest bronią oryginalną. Cechą decydującą o tej oryginalności jest przede wszystkim długość głowni. Egzemplarz kórnicki jest jednym z ośmiu tego rodzaju zabytków w zbiorach polskich. Należy on do tej grupy koncerzy, która się wyróżnia ozdobnością, długością oraz kształtem spłaszczonej głowni z wykutym graniasto samym tylko sztychem. Głownia nawiązuje jeszcze do formy miecza, co pozwala zaliczać go do wcześniejszych zabytków tej broni.

Niełatwym zagadnieniem bronioznawczym jest historia oraz zmienne w szczegółach formy panczerzy, które przechodziły ewolucję trudną do wytyczenia we wszystkich jej ogniwach. Tak np. używano wzorowanych na wschodnich bechterach, lecz wyrabianych w Polsce zbroi. Jest to odmiana ochrony lekkiej, którą charakteryzuje połączenie koleczugi z mniejszymi lub większymi płytkami żelaza. Egzemplarz znany ze zbioru

⁵⁷ W. Dziewanowski, jw., s. 29. Tegoż autora: *O koncerzach*, „Broń i Barwa”, 1934, nr 2, s. 26—28.

rów berlińskiego Zeughausu, o którym Dziewanowski⁵⁸ pisze, że jest roboty poznańskiej, reprezentuje przykład typowy dla XVI w., lecz powiązanie z terenem nie jest dostatecznie udowodnione. Problem ścisłego powiązania tego typu zbroi z dokładnie określonym środowiskiem wymagałby jeszcze oparcia o studia archiwalne, co nie znalazło zadowalającego wyrazu w dotychczasowej literaturze. Zabytek kórnicki, reprezentujący połączenie zbroi koleczej z łuską karacenową, może być traktowany jako swego rodzaju odmiana bechtera. Typologicznie łączy się on z tegoż rodzaju zbrojami, znanymi z dawnych zbiorów Krasińskich⁵⁹. Zwraca uwagę jedna zwłaszcza z tych zbroi reprodukowanych w katalogu⁶⁰, gdzie oprócz wszystkich cech bechtera widzimy łuskę karaceny na zakończeniach koleczych frędzli kaftana. Po zniszczeniach, przez jakie przeszły zbiory Krasińskich, zabytek kórnicki jest obecnie jedynym w polskich zbiorach w odpowiednim stanie zachowania.

Pod określeniem „zbroja z drutu” w spisie militariów kórnickich z r. 1831 należy rozumieć najprawdopodobniej ten właśnie zabytek. Mielibyśmy tu może wskazówkę, że egzemplarz ten był w zbiorach Działyńskich od dawna i że może się łączyć z terenem Wielkopolski. Zbroja ta, o wiele późniejsza od zabytku berlińskiego, a także od pięknego okazu w zbiorach krakowskich⁶¹, dowodzić też może istnienia długotrwałej tradycji tego rodzaju wytwórczości na terenie Poznania. Problem ten w literaturze przedmiotu do tej pory nie został wyjaśniony. Niezależnie jednak od wyniku przyszłych studiów archiwalnych nad środowiskami, w których mogły powstawać polskie bechtery, zbroja kórnicka — ze względu na wielką rzadkość tego rodzaju eksponatów — zawsze będzie zajmować wyjątkowe stanowisko wśród zabytków dawnego polskiego oręża.

W rzędzie zabytków zwracających szczególną uwagę należy wymienić jeszcze 2 karaceny znane z rozprawy Z. Bocheńskiego i tam reprodukowane⁶², oraz zbroję husarską, omówioną i reprodukowaną w rozprawie tegoż autora⁶³, jako znajdującą się w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku. Dziś zbroja ta, zwrócona razem ze skarbami wawelskimi, zdobi na powrót zbiory macierzyste w Kórniku.

⁵⁸ W. Dziewanowski, jw., s. 182.

⁵⁹ F. Pułaski, jw., tabl. 3.

⁶⁰ F. Pułaski, jw., tabl. 3, poz. 2.

⁶¹ „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. VI, Kraków 1960, s. 217, ryc. 29.

⁶² Z. Bocheński, jw., s. 111, oraz: *Dodatkowe uwagi o polskich karacenach 17—18 wieku*, „Broń i Barwa”, 1939, nr 1, s. 7.

⁶³ Z. Bocheński, *Ze studiów nad polską zbroją husarską*, „Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie”, t. VI, Kraków 1960, s. 15, ryc. 2.

W rzędzie takich zabytków, które dla bronioznawcy nie miały stanowić atrakcję, wspomnę o dwóch renesansowych kirysach szynowych oraz o szynowym napleczniku, które to eksponaty w porównaniu z ilością zachowanych karacen jeszcze bardziej są rzadkie, lecz zakres ich występowania na terenie Europy jest szerszy.

Zbiór broni Działyńskich był nie tylko wartościowy, lecz również duży. Dają temu wyraz ogólne zestawienia liczbowe. Nie licząc ikonograficznej dokumentacji mundurowawczej, zbiory te zawierały do 1939 roku 986 zabytków odnoszących się do uzbrojenia polskiego, a ogółem wszystkich zabytków dawnego oręża 1109 egz. W czasie ostatniej wojny zaginęły 452 egzemplarze.

Zbiory kórnickie były od dawna znane. Udostępniano je nie tylko poprzez stałą ekspozycję. Militaria tutejsze brały udział w ogólnopolskich, a także europejskich wystawach broni. Za życia Tytusa Działyńskiego, połączone ze zbiorami gołuchowskimi Jana Działyńskiego, zostały wysłane na Wystawę Starożytności i Zabytków Sztuki w Krakowie w roku 1858. Katalog Lucjana Siemieńskiego⁶⁴ oraz Karola Beyera⁶⁵ wspomina o niektórych zabytkach kórnickich. Dokładny spis przedmiotów wysłanych na tę wystawę zachował się w archiwum kórnickim, spisany ręką Józefa Łepkowskiego⁶⁶. W wykazie tym figurują również militaria. W archiwum zachowały się także spisy przedmiotów wysłanych na wystawę w Paryżu w roku 1879⁶⁷. I tam między innymi były także kórnickie militaria. Przedmioty te wysyłano na wystawę prawdopodobnie partiami. Niektóre były w tym okresie w Paryżu konserwowane. *Katalog Wystawy Zabytków z Czasów Króla Jana III i Jego Wieku*, wydany w Krakowie w r. 1883, dokumentuje udział tutejszych militariów i w tej wystawie. Wielka wystawa w gmachu Muzeum Wojska w 400-lecie urodzin Stefana Batorego i 250-lecie odsieczy wiedeńskiej w r. 1933 w Warszawie⁶⁸ oraz Wystawa Zabytków z Czasów Króla Jana III na zamku Wawelskim w jesieni tegoż roku mieściły również eksponaty kórnickie. Ostatnią przed wojną wystawą, na której występowały, była międzynarodowa wystawa w Nowym Jorku w r. 1939⁶⁹. Na wystawę

⁶⁴ L. Siemieński, *Wystawa...*

⁶⁵ K. Beyer, *Album topograficzne...*

⁶⁶ Korespondencja Józefa Łepkowskiego z Janem Działyńskim, Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7448, nadto listy Tytusa Działyńskiego do syna — Arch. Dział., sygn. 7338, oraz „Kalendarz J. Wildta na r. 1859”, nadbitka.

⁶⁷ „Spis przedmiotów muzealnych przysłanych z Paryża z wystawy” 3 II 1879 — Bibl. Kórń., Arch. Dział., sygn. 7469.

⁶⁸ *Katalog Wystawy Jubileuszowej Zabytków z Czasów Króla Stefana i Jana III...*, Warszawa 1933.

⁶⁹ Bibl. Kórń., Arch. Bibl., sygn. 421.



34. Naplecznik od zbroi husarskiej z lat 1640—1675



35. Skrzydło od zbroi husarskiej



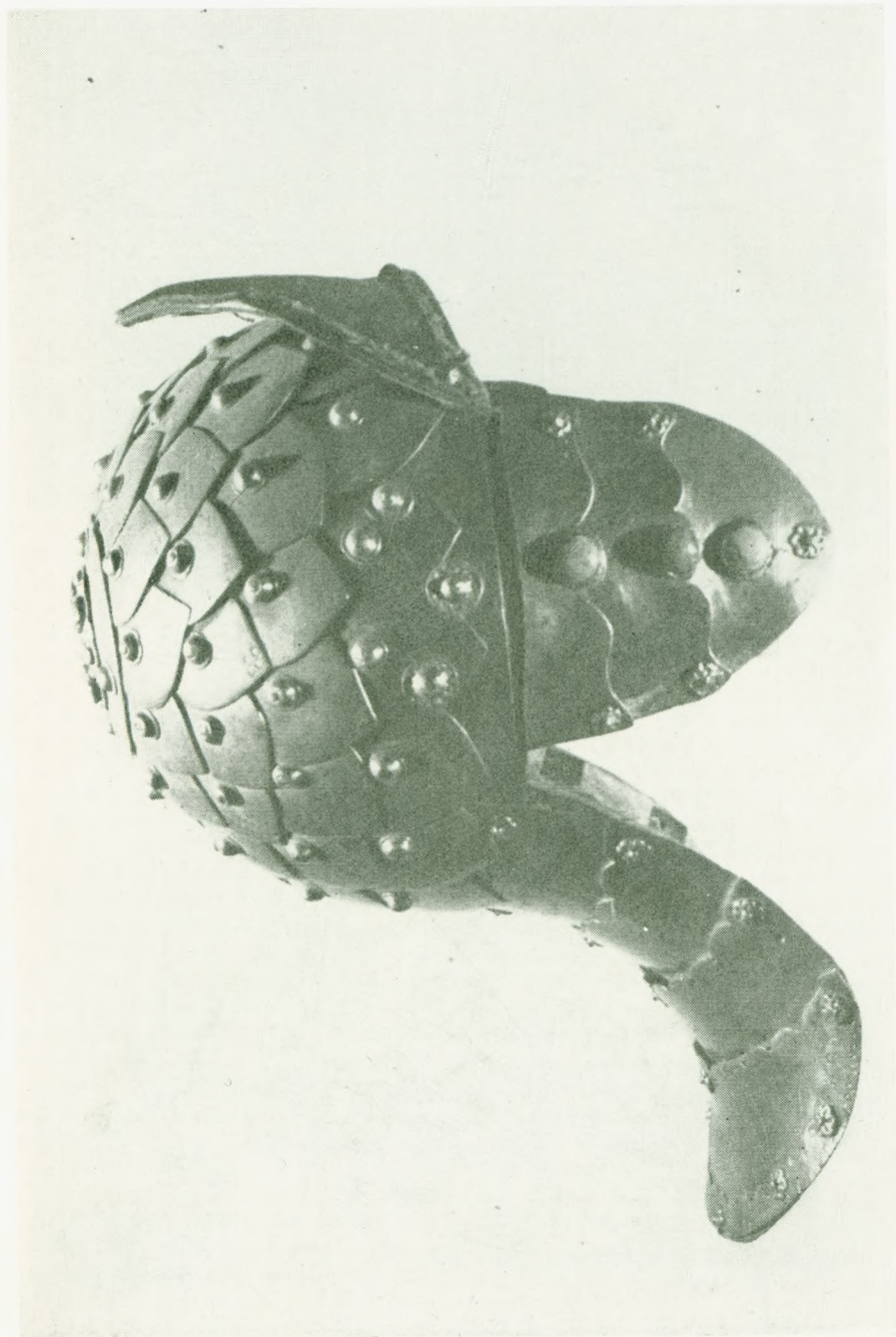
36. Kirys z lat 1640—1675 z nie spotykaną formą ozdoby w postaci stylizowanego putta, umieszczoną na lewej piersi



37. Napierśnik karacenowy z końca XVII, początku XVIII w.



38. Namiennik karacenowy należący do jednego z napierśników kompletu



39. Szyszak karacenowy z początku XVIII w.

tę wypożyczono z Kórnicka półbrojek husarski wraz ze skrzydłem, nabiodrki, koleczugę, koncerz husarski, XVII-wieczną karabelę oraz dwa XVII-wieczne pistolety. Wybuch wojny uniemożliwił wówczas zwrot tych eksponatów. Dołączone z czasem do skarbów wawelskich przechowywanych w Kanadzie zostały rewindykowane razem z nimi i 13 marca 1961 r. zwrócone muzeum kórnickiemu. Niemcy w roku 1943 zorganizowali wystawę, na której w muzeum poznańskim eksponowane były także niektóre zabytki kórnickie⁷⁰. Pierwszą po wojnie wystawą broni, na której figurowały również militaria muzeum kórnickiego, była wystawa zorganizowana w Muzeum Wielkopolskim w roku 1946⁷¹.

⁷⁰ Spis przedmiotów wypożyczonych na tę wystawę zob.: Bibl. Kórń., Arch. Bibl., sygn. 421.

⁷¹ „Spis eksponatów... wypożyczonych na wystawę Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu 3 lipca 1946 r.”, Bibl. Kórń., Arch. Bibl., sygn. 383.